



The Holy See

***DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II
AI VESCOVI DELLA METROPOLIA DI CRACOVIA
IN VISITA «AD LIMINA APOSTOLORUM»***

Giovedì, 12 novembre 1987

Drodzy i Czignodni Bracia! Księżę Kardynale, Księżę Arcybiskupie, Księża Biskupi.

1. Serdecznie witam was wszystkich przy okazji od wiedziny “ad limina Apostolorum”, które odbywacie zgodnie z pięcioletnim rytmem ustalonym przez prawo kościelne.

Pozdrawiam też nieobecnych tu biskupów Prowincji Krakowskiej, a zwłaszcza biskupa Seniora z Katowic.

W ciągu pięciu lat, które nas dzielą od ostatniej wizyty, skład Episkopatu Metropolii Krakowskiej uległ znacznym zmianom. Odszedł po nagrodę do Chrystusa, Najwyższego Pasterza, biskup częstochowski Stefan Bareła. Przeszedł na emeryturę, z racji wieku, biskup katowicki Herbert Bednorz. Mianowanych zostało dwóch nowych biskupów diecezjalnych oraz dwóch biskupów pomocniczych. Biskup tarnowski został podniesiony do godności arcybiskupa.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę za każdym razem, jakie jest znaczenie tych odwiedzin. Wszyscy też za każdym razem uświadamiamy sobie na nowo, co one znaczą, i co one wyrażają.

Apostolskie “videre Petrum” rozwinęło się prawidłowo w postaci różnych zwyczajów, które-każdy na swój sposób-dają wyraz samej istoty Kościoła.

Jak to uwydatnił Sobór Watykański II, Kościół jest w swej istotnej konstytucji “komunią” na wzór samej Przenajświętszej Trójcy. Komunia zaś wyraża się we wzajemnym “komunikowaniu” sobie istotnych dóbr wiary i życia z wiary, w których Kościół cały uczestniczy. Cały- to znaczy: w swoim uniwersalnym wymiarze. Cały, to znaczy równocześnie: w wymiarze każdego Kościoła partykularnego czy lokalnego.

Odwiedziny “ad limina Apostolorum” mają na celu szczególne przybliżenie i spotkanie się tych dwóch wymiarów współkonstytuujących Kościoła: Ciało Chrystusa.

2. Sprawę, o której mówię, przeżywałem bardzo głęboko-zapewne w nawiązaniu do doświadczenia soborowego - naprzód w tej właśnie wspólnotce biskupiej, która dziś przybywa “ad limina Apostolorum”. Jeśli tak można powiedzieć, “uczyłem się” znaczenia Kościoła jako “komunii” poprzez Sobór, a równocześnie poprzez życie na co dzień we wspólnotce Kościoła Krakowskiego i Metropolii Krakowskiej.

Wasze odwiedziny, drodzy Bracia, są mi dlatego tak bliskie, że przynosicie tu, w waszych osobach, tę samą rzeczywistość kościelną Ludu Bożego, którą i mnie dane było współtworzyć przez wiele lat. Stamtąd zostałem wezwany na rzymską Stolicę św. Piotra - ale uczyłem się prawdy o “communio Ecclesiarum” u grobu św. Stanisława. Wspólnie też przygotowaliśmy się do dziewięćsetnej rocznicy jego męczeńskiej śmierci, łącząc to przygotowanie z pierwszymi poczynaniami, które miały na celu wprowadzanie w życie nauki Vaticanum II.

3. Droga którą do tego celu obraliśmy, była od wieków i tysiącleci wypróbowana w Kościele-droga Synodów.

Była a to naprzód droga Synodów diecezjalnych. I tak: w latach 1971-1975 odbył się I Synod Diecezji Katowickiej. Jego prace i uchwały zmierzały do ożywienia wiary, modlitwy i życia w Kościele Katowickim.

Synod Duszpasterski Archidiecezji Krakowskiej dane mi było zwołać w 1972 roku i zakończyć go po siedmiu latach, jako Następcy św. Piotra na rzymskiej stolicy, podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 roku. Wiąże się on dla nas wszystkich z dziewięćsetną rocznicą pasterskiej posługi św. Stanisława na stolicy krakowskiej. W dwudziestu dwóch dokumentach synodalnych została ukazana rzeczywistość tego Kościoła, odnowiona świadomość zbawczej jego misji oraz wyznaczony program jej realizacji.

Zapowiedziany na początku Wielkiego Postu 1982 roku, IV Synod Diecezji Tarnowskiej zakończył się w dniu trzynastym marca 1986 roku, w dwusetną rocznicę istnienia tejże diecezji. Pracom Synodu przyświecało hasło: “Na obraz Kościoła powszechnego”, a celem było ożywienie świadomości, że Kościół partykularny winien jak najdoskonalej odzwierciedlać Kościół powszechny.

Od roku 1976 do 1986 II Synod Diecezji Częstochowskiej czynił zbiorowy wysiłek, aby odczytać na nowo naukę soboru, przejąć się nią i zastosować ją w życiu.

W roku 1984 zapowiedziany został III Synod Diecezji Kieleckiej, który ma wprowadzić diecezję w drugie stulecie jej istnienia i odnowić życie tego Kościoła w duchu soborowym.

Równoległe obraliśmy drogę Synodu prowincjalnego, którego zakończenie dane mi było przeżywać wspólnie z wami, w katedrze wawelskiej, podczas pielgrzymki do Ojczyzny w 1983 roku.

Poniekąd zbiegał się on z Synodami diecezjalnymi i stawiał sobie za cel podjęcie przez wszystkie diecezje metropolii wspólnego wysiłku dla pogłębienia wiary i ożywienia ducha religijnego inspiracjami Soboru Watykańskiego II, jak tego domaga się nasza epoka.

Ta wspólna praca duszpasterska miała też na celu zacieśnienie więzi i pogłębienie wspólnoty ("komunii") metropolitalnej, z poszanowaniem praw każdej diecezji do podejmowania konkretnych działań w świetle własnych potrzeb i doświadczeń.

4. Prawda o Kościele jako "komunii" ukazuje w nowym również świetle sprawę życia i powołania kapłańskiego-oraz tej wspólnoty, jaką kapłani ("presbiteroi") stanowią w każdym Kościele diecezjalnym.

Drodzy Bracia, powiedzcie kapłanom, że jako Biskup Rzymu zachowuję głębokie poczucie zakorzenienia w tym prezbiterium, pośród którego sam stałem się kapłanem Chrystusa i szafarzem Bożych tajemnic. Codziennie wspominam w modlitwie zmarłych członków tego prezbiterium, obok zmarłych kapłanów mej nowej diecezji.

Raduję się z tego, że powołanie kapłańskie w waszej Prowincji kościelnej, a także i w całej Polsce, ma moc przemawiania do młodych dusz. Bogu dziękuję za to, że seminaria duchowne są pełne - pełniejsze jeszcze niż dawniej.

Jest to szczególny znak, a zarazem dar Bożej Opatrzności, który zobowiązuje do pilnej i odpowiedzialnej troski o to, aby nie uległ zaprzepaszczeniu, ale został w pełni wykorzystany dla dobra Kościoła w Polsce i Kościoła powszechnego.

Trzeba też ustawicznie pamiętać o tym, że nie liczba, ale jakość kapłanów decyduje o skuteczności i owocności ewangelicznego posiewu. Tak było w czasach apostołskich i tak jest dzisiaj.

Stajemy tu wobec bardzo ważnego zagadnienia formacji kapłańskiej, czyli tego systematycznego procesu, poprzez który przygotowuje się wewnętrzna przestrzeń dla działania Ducha Chrystusowego w duszach młodych ludzi, przestrzeń dojrzewania powołań kapłańskich do tego, aby "in persona Christi", niepodzielnym sercem, bezinteresownie służyć człowiekowi, dźwigać go z upadków i kryzysów poprzez świadectwo wiary, nadziei i miłości, która jest w Chrystusie i z Chrystusa.

Jest to wielkie zadanie stojące przed Biskupami, wychowawcami i profesorami seminariów

duchownych, uniwersytetów katolickich, wydziałów teologicznych. Mówiłem o tym podczas czerwcowej pielgrzymki do kraju, przypominając najważniejsze zalecenia Soboru Watykańskiego II w Dekrecie *Optatam Totius*. Alumnów, według zawartych tam wskazań, winni wyrabiać się na prawdziwych duszpasterzy, a więc do posługi słowa, do posługi uświęcania poprzez Sakramenty, do posługi pasterskiej na wzór Chrystusa, "który nie przyszedł, aby Mu służyli, ale aby służyć i oddać duszę swoją na okup za wielu". Tenże Dekret zaleca, aby przełożeni i profesorowie seminariów byli dobierani spośród najlepszych kapłanów, odznaczających się doskonałą formacją intelektualną i duchową, posiadających doświadczenie pasterskie i zdolności pedagogiczne. Biskup winien też ustawicznie otaczać szczególną troską pracowników seminariów, "a dla alumnów być prawdziwym ojcem w Chrystusie".

5. W swojej nauce o życiu i posłannictwie kapłanów Sobór przypomina, że powołanie kapłańskie - chociaż bezpośrednio związane z diecezjalnym prezbiterium - ma równocześnie swą orientację uniwersalną. Jest "dla całego Kościoła".

"Dar duchowny - czytamy w Dekrecie o posłudze i życiu kapłanów, *Presbyterorum Ordinis* - otrzymany przez prezbiterów w święceniach, przygotowuje ich nie do jakiejś ograniczonej i zacieśnionej misji, lecz do najszerszej i powszechnej misji zbawienia, aż po krańce ziemi"; . . . Niech więc prezbiterzy pamiętają o tym, że winna im leżeć na sercu troska o wszystkie Kościoły. Stąd też niech prezbiterzy tych diecezji, które są obdarzone większą liczbą powołań, z ochotą okazują gotowość - za pozwoleniem lub zachętą swego Ordynariusza - pełnienia swej posługi w krajach, na misjach lub w dziełach cierpiących na brak duchowieństwa".

Kapłaństwo jako dar, jako sakrament społeczny jest źródłem szczególnego apostołstwa w Kościele: Kościół bowiem jest ze swej natury misyjny i stale pozostaje w stanie misji. Ten rys misyjny Kościoła jest wpisany w powołanie kapłańskie i zakonne. Z zadowoleniem należy odnotować fakt, że Kościół w Polsce, a zwłaszcza Prowincja Krakowska, ma już swój dorobek w tej tak ważnej dziedzinie życia i działalności Kościoła, jaką jest ewangelizacja. Coraz więcej młodych ludzi, kapłanów i sióstr zakonnych - idąc za Chrystusowym wezwaniem - ochoczo wyrusza do krajów misyjnych, aby stać się sługami Słowa Bożej Prawdy, szafarzami Bożych tajemnic, pionierami Ewangelii i ewangelizacji.

Jako Biskup Rzymu, który ma szczególną odpowiedzialność za całą działalność misyjną Kościoła, dziękuję za polskich misjonarzy i misjonarki. I nadal o nich proszę, albowiem "żniwo jest wielkie, ale robotników mało",

6. Zwracając się do kapłanów w Ojczyźnie, zwłaszcza podczas ostatniej pielgrzymki, starałem się uwydatnić tę głęboką więź ze społeczeństwem, jaka cechuje w ciągu pokoleń życie i posługiwanie kapłanów w naszych diecezjach. Prawdziwie: "z ludu wzięci... dla ludu postanowieni".

Ta więź wciąż na nowo staje się zadaniem do podjęcia, w związku ze zmieniającym się profilem

społecznym waszych diecezji.

Owe zmiany w każdej z diecezji wchodzących w skład metropolii przebiegają nieco inaczej. W rejonach rolniczych zachodzi stopniowy proces urbanizacji i mechanizacji. Duża część ludności wiejskiej znajduje pracę w środowiskach przemysłowych. W rejonach uprzemysłowionych obserwujemy typowe procesy przemiany mentalności i stylu życia, niekiedy są to przemiany pozytywne, często niepokojące. Bez względu na charakter regionu, do wszystkich dociera oddziaływanie środków społecznego przekazu, przede wszystkim telewizji, narzucające sposób myślenia i wartościowania, który staje się powszechny, przyswajany często bezwiednie.

Siły, z jakimi poszczególne diecezje przystępują do podjęcia zadań w obliczu wspomnianych przemian, są różne. Cała metropolia liczy ponad 8 milionów katolików. Pracuje wśród nich ponad 7 tysięcy kapłanów diecezjalnych i zakonnych. Przeciętnie przypada na jednego kapłana około 1150 wiernych.

Mimo tych zróżnicowanych warunków trzeba jednakże podjąć konieczne zadania duszpasterskie z nadzieją, że gorliwość kapłanów i owocność ich pracy staną się dla młodych zachętą do pójścia w ich ślady.

7. Pozwólcie, że w tym szerokim kontekście dotknę jeszcze sprawy, z którą byłem w przeszłości bardzo blisko związany, jako były Metropolita krakowski, a która równocześnie jest sprawą Kościoła w całej Polsce, więcej: Kościoła powszechnego.

Wiadomo, że gdy ówczesne władze państwowe "likwidowały" prastary Wydział Teologiczny na Uniwersytecie Jagiellońskim (przenosząc go arbitralnie do utworzonej w Warszawie Akademii Teologii Katolickiej), Stolica Apostolska, na ręce śp. arcybiskupa Eugeniusza Baziaka, wydała dekret stwierdzający, że Wydział ten jako uczelnia akademicka Kościoła nie przestaje istnieć w Krakowie, kierując się odtąd zasadami ustawodawstwa kościelnego w odnośnej dziedzinie

Od tamtego momentu (tj. od roku 1959/60) zostało uczynione bardzo wiele, ażeby uczelnia ta zyskała właściwy dla siebie kształt i profil, wychodząc na spotkanie tych wielorakich zadań, jakie stawia przed Kościołem Ewangelia odczytywana wedle "znaków czasu", na miarę pytań i potrzeb człowieka w świecie współczesnym.

Przed sześciuset prawie laty błogosławiona Królowa Jadwiga wraz ze swym Mężem zabiegała o Wydział Teologiczny w krakowskiej Alma Mater, mając między innymi na uwadze, a może przede wszystkim, potrzeby ewangelizacji świeżo ochrzczonej Litwy.

Potrzeby ewangelizacji odsyłają nas zawsze do prawidłowo uprawianych nauk: do teologii, do filozofii, do prawa, do historii-dziś do tylu innych jeszcze gałęzi wiedzy, które kształtują współczesną umysłowość człowieka, jakiego spotykamy na drodze Ewangelii.

Wyrażam radość, że uczelnia krakowska (dziś-jako Papieska Akademia Teologiczna) może w dalszym ciągu służyć Kościołowi i społeczeństwu w Polsce. Przez wszystkich-służy Prowincji Krakowskiej, ale nie tylko. Wszystkim, którzy przykładali-i nadal przykładają - rękę do tego doniosłego dzieła, wyrażam głęboką wdzięczność. Równocześnie zaś kładę sprawę krakowskiej Akademii na serce wszystkich moich Braci w biskupstwie tu obecnych, od Wielkiego Kanclerza poczynając. Jesteśmy rzecznikami słusznej i doniosłej sprawy. Rzec by można: jednej z tych, które stanowią o polskiej racji stanu.

8. Wiecie dobrze, drodzy Bracia, jak wielkie zadania czekają nas stale w dziedzinie: katechizacji dzieci i młodzieży, katechezy dorosłych, duszpasterstwa akademickiego, duszpasterstwa rolników oraz całego świata pracy i innych duszpasterstwa specjalistycznych, duszpasterstwa świata kultury-i środków przekazu-oraz wielu innych.

Staralem się na te tematy zabierać głos w czasie mojej ostatniej pielgrzymki.

Wiadomo, że każdy z wymienionych kierunków duszpasterstwa "uruchamia" równocześnie odnośny sektor apostołstwa świeckich. Wszystkie zaś one spotykają się ostatecznie w wymiarach duszpasterstwa parafii oraz diecezji, gdzie także i apostołstwo świeckich winno znajdować właściwe dla siebie miejsce.

Zdaje się, że cały ten zespół zadań znajduje jakieś odzwierciedlenie także w strukturze zajęć Akademii Teologicznej w Krakowie oraz we wszystkich seminariach i środowiskach, które są z tą uczelnią organizacyjnie połączone.

Odnosi się to również do duszpasterstwa małżeństwa i rodziny, które może nigdy tak jak dzisiaj nie domagało się gruntownego oparcia w stosownym przygotowaniu teologicznym przede wszystkim samych zainteresowanych małżonków-rodziców (poczynając już od kandydatów do życia rodzinnego) -jak też od duszpasterzy. Wielki, podstawowy temat i wielkie zadanie Kościoła oraz społeczeństwa!

9. Drodzy Bracia! Spotykamy się w Roku Maryjnym, który w całym Kościele jest przeżywany pod kątem Adwentu. Adwent oznacza Przyjście Pana. My zaś pragniemy się przygotować na początek trzeciego tysiąclecia od tego Przyjścia, a zarazem 1000-lecie diecezji krakowskiej.

Przygotowujemy się więc razem z Tą, która najdoskonalej została przygotowana przez Ducha Świętego, i która stale wszystkich nas do tego przygotowuje.

Wiemy na ten temat dość dużo z naszych polskich doświadczeń - dawnych i współczesnych. Na terenie waszej Prowincji kościelnej znajduje się Jasna Góra, a prócz tego tyle innych sanktuariów Maryjnych o bliższym zasięgu, żeby wspomnieć bodaj Kalwarię Zebrzydowską. Piekary, Tuchów czy Limanową, Wiślicę.

Maryja “poprzedza” nas wszystkich w pielgrzymce wiary. Ci, którzy najśmielej podążają za Nią w tej pielgrzymce, urzeczywistniają w sobie w sposób szczególny powołanie do świętości. Pamiętając o Świętych i Błogosławionych na waszym terenie, od najstarszych dat wspólnej historii, cieszymy się z tego, że również i w tym wieku to powołanie wydaje nowe owoce (mam zwłaszcza na myśli bł. Karolinę z diecezji tarnowskiej).

Maryja “poprzedza” wszystkich w pielgrzymce wiary, nadziei, zjednoczenia z Chrystusem. Bodaj by to Jej macierzyńskie przewodnictwo trwało nadal wśród pokoleń, które wkraczają w nowe tysiąclecie-i dalej.

Okres Milenium pozostawił ogromny dorobek “Maryjny”, który stale trzeba podejmować, kontynuować, odnawiać.

Chrystus-Eucharystia, Chrystus, który “do końca umiłował”, pragnie, abyśmy zbliżali się do Niego przez Matkę. Przecież to Ona właśnie stale powiada wszystkim i każdemu-tak jak w Kanie- “czyńcie, co On wam powie”.

Przekazując z całego serca błogosławieństwo dla całej Metropolii, dla każdej diecezji z osobna, Pasterzom, Kapłanom, Rodzinom zakonnym męskim i żeńskim oraz wszystkim bez wyjątku, którzy ten Kościół stanowią, proszę was, abyście po modlitwie “Anioł Pański” wspólnie ze mną również tego błogosławieństwa udzielili. Bóg zapłać.

© Copyright 1987 - Libreria Editrice Vaticana

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana